

Gdzie na wycieczkę górską? Z Brennej Leśnicy przez Orłową, Brenną Leśnicę, Stary Groń do Brennej Leśnicy

Data publikacji: 21.08.2021 8:00

Dziś proponowana trasa odpowiednia jest zarówno dla chcących dojechać samochodem, jak i autobusem. Wędrówka zaczyna się i kończy w tym samym miejscu, u wylotu doliny Leśnicy, przy Ośrodku Zdrowia w Brennej. Trasa stanowi pętlę. I mimo, iż 15 km to dystans w sam raz na jednodniową wycieczkę, to trzeba się liczyć, że proponowana trasa jest bardzo forsowna. Do pokonania oprócz wspomnianych 15 km mamy jeszcze bowiem bardzo dużo przewyższeń.

□

Wspomniane spore przewyższenia, które mamy do pokonania, obrazuje „Výškový profil”, który zobaczymy po wczytaniu trasy na [mapy.cz](#). Podczas całej wycieczki czekają nas kilkakrotnie strome podejścia, po nich zejścia do doliny i kolejne podejścia.

Tak więc wyruszamy spod Ośrodku Zdrowia w Brennej. Warto na wycieczkę tą wybrać się w sobotę lub niedzielę, wówczas bowiem możemy zaparkować pod Ośrodkiem Zdrowia lub tuż za skrzyżowaniem w dolinę Leśnicy, przy punkcie aptecznym. W tygodniu parkingi te zarezerwowane są dla klientów punktu i pacjentów ośrodka. Trasę tą warto też zapamiętać sobie na kolejny totalny lockdown. Nie będzie nam bowiem na niej żal, że wszystko jest pozamykane, gdyż i tak na próżno na całej 15-kilomerowej trasie szukać jakiegokolwiek punktu gastronomicznego.

Początkowo idziemy w górę ulicą Leśnica. Jednak tylko 700 metrów. Idąc asfaltową ulicą Leśnica w górę po prawej stronie minimy kamieniołom, następnie przejdziemy mostem nad potokiem Leśnica, po czym za znakami zielonego szlaku turystycznego skręcimy w prawo, w leśną drogę. Od tego miejsca przez najbliższe 3,1 km trzymać będziemy się owego zielonego szlaku Równica – Wielka Cisowa. Droga, którą wiedzie szlak, jest równocześnie dojazdową do przysiółka Do Dudki. Jednak jest to leśny, kamienisty trakt. Gdy idziemy w upalny dzień nie bez znaczenia jest fakt, że droga prowadzi lasem, a więc w cieniu. Jedynie sam przysiółek Do Dudki z kilkoma domostwami jest terenem odsłoniętym. Z zakrętu drogi widać szczyty wznoszące się po drugiej stronie doliny Brennicy – pasmo Błatniej (Błotnego). Po czym, minawszy wspomniane gospodarstwa, znów wchodzimy w las. Przed nami sporo skrzyżowań i rozwidleń leśnych dróg, drózek i ścieżek. Jednak szlak jest dobrze oznaczony, by nie zboczyć z obranej trajektorii wystarczy więc śledzić świeżo odmalowane na drzewach przez PTTK znaki. Na tym 3-kilometrowym odcinku jest jedynie jedno miejsce, w którym oznakowanie pozostawia nieco do życzenia. Na rozwidleniu, na którym nie widać znaku, należy obrać drogę w lewo. Po chwili zobaczymy na drzewie właściwe oznakowanie szlaku, które pozwoli nam upewnić się, że idziemy dobrze.

I tak po 4 kilometrach wędrówki za znakami zielonego szlaku turystycznego, która zajmie nam około godziny, dojdziemy do szlaku niebieskiego biegnącego grzbietem pomiędzy Równicą a Orłową. Skręcamy w lewo, w stronę Orłowej. Teraz, po forsownym podejściu, czeka nas przyjemny odpoczynek podczas wędrówki grzbietem. A że wciąż idziemy lasem, to odpoczywamy też od prażącego słońca. Od czasu do czasu tylko pomiędzy drzewami wyłaniają się widoki. My zaś, trzymając się teraz znaków niebieskiego szlaku turystycznego, zmierzamy w stronę Orłowej. Dopiero ostatnie około pół kilometra przed Orłową czeka nas znów strome podejście. I to bynajmniej nie ostatnie tego dnia.

Trud tegoż podejścia niebawem wynagradzają wspaniałe widoki. Na Orłowej Herzyk znajduje się bowiem punkt widokowy. Tutaj też szlak niebieski, którym idziemy, spotyka się ze szlakiem żółtym Madziówka – Orłowa (300 metrów wcześniej do niebieskiego dołączył biegnący z Ustronia Polany szlak zielony). Teraz to żółty szlak będzie wyznacznikiem naszej dalszej drogi. Pomiedzy Orłową Herzyk a szczytem Orłowej przez pół kilometra pójdziemy skrajem polany. Oprócz podziwiania widoków będziemy więc też mieli okazję, jeśli idziemy w słoneczny dzień,

poprażyć się nieco w pełnym słońcu.

Po kilometry od punktu widokowego i po ok. pół kilometr od szczytu Orłowej zegnamy niebieski szlak, który prowadzi dalej prosto. My za znakami żółtego szlaku skręcamy w lewo i schodzimy w dół. W miejscu tym spotkamy także tablicę informacyjną wytyczonego przez Urząd Gminy w Brennej szlaku tematycznego „Szlakiem II wojny światowej. Śladem bunkrów i spadochroniarzy”. Pójdziemy nim kawałeczek, po czym szlak tematyczny pójdzie prosto, w dół, a my za znakami żółtego szlaku turystycznego – w prawo. Znaki i tablice szlaku „Śladem bunkrów i spadochroniarzy” jeszcze podczas tej wycieczki spotkamy. Natomiast na cały szlak tematyczny wytyczony przez Gminę Brenna wybierzemy się innym razem.

Od rozdroża szlaków niebieskiego i żółtego czeka nas 250 metrów stromego zejścia. Po czym gdy szlak skręci w prawo, poprowadzi nas już łagodnym trawersem. W prześwitach pomiędzy drzewami ujrzemy Skrzyczne – najwyższy szczyt Beskidu Śląskiego. Przed nim natomiast charakterystyczną Halę Jaworową na Kotarzu.

Po pół kilometr wędrowki trawersem musimy zachować czujność i przyglądać się znakom. Szlak bowiem odbija z w miarę szerokiej i wyraźnej leśnej dróżki, którą idziemy w lewo, w wąziuteńką ścieżynę. Po chwili też czeka nas kolejne strome zejście. Chwila odpoczynku na niemal trawersie, po czym znów stromo w dół. I tak dochodzimy do asfaltowej ulicy Leśnica na wysokości szkoły.

Skręcamy w ul. Leśnica w lewo, by po 120 metrach, tuż przed budyniowym szkoły, skręcić w prawo, w górę. Tu też po raz drugi spotkamy się ze „Szlakiem II wojny światowej. Śladem bunkrów i spadochroniarzy”. Początkowo wspinać będziemy się szeroką, wysypaną ostrym żwirem leśną drogą. Jest to też kolejny 700-metrowy odcinek szlaku, podczas którego przemierzania narażeni jesteśmy na marsz w pełnym słońcu. Na szczęście po wspomnianych 700 metrach od szkoły szlak opuszcza drogę i wchodzi w las. Cały czas prowadzą nas znaki żółtego szlaku turystycznego. Tutaj też jest jedyne miejsce, gdzie możemy napić się świeżej, chłodnej wody i uzupełnić jej zapasy. Idąc dalej za znakami żółtego szlaku minimy pojedyncze samotne gospodarstwo, po czym znów lasem dojdziemy do kapliczki na Madziówce. Przed nami rozpościera się widok na Halę Jaworową, a za nią Skrzyczne. Tutaj jest koniec (lub początek) żółtego szlaku turystycznego Madziówka – Orłowa. Grzbietem, do którego prostopadle doszliśmy, biegną w tym miejscu razem zielony szlak turystyczny Trzy Kopce Wiślańskie – Brenna Ośrodek Zdrowia oraz czarny Brenna Centrum – Grabowa. Odtąd już do końca tej wycieczki trzymać będziemy się szlaku czarnego. Skręcamy w lewo. Szlaki prowadzą grzbietem. Po prawej szronie, wzdłuż biegnącej grzbietem drogi, widzimy charakterystyczne kamienne murki – gromanice. Dawniej mieszkający wysoko w górach Górale budowali je z wyciąganych podczas orki górskich pól kamieni.

Szlakiem grzbietowym dojdziemy do Starego Gronia. Z samego jego szczytu nie ma obecnie zbyt rozległych widoków, gdyż w ostatnich dziesięcioleciach zarósł gęstym i wysokim lasem. Jednak pomiędzy drzewami dostrzeżemy przykładowo Stożek. Jednak już kawałek dalej, ze Stasiówki, roztacza się wspaniały widok na całą dolinę Brennicy z Brenną, a dalej Górkami, aż po Skoczów. Przy dobrej widoczności widać także śląskie kominy. Poniżej Stasiówki musimy uważać na znaki. Zielony szlak poprowadzi bowiem prosto, do centrum Brennej. My zaś musimy trzymać się skręcającego w lewo szlaku czarnego by zejść do doliny Leśnicy, gdzie zaczęliśmy wędrowkę. Jest to istotne dla tych, którzy zostawili tam samochód.

Całość trasy to 15 km, ale – jak już wspominałam – trudnej trasy obfitującej w kilkakrotne strome podejścia i równie strome zejścia. Jej pokonanie zajmie nam około 5-6 godzin samego marszu.

(indi)